Nr. 472 Kraków, Środa 29 grudnia 1915. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 fen. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru porannego i wieczornego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi dwa razy dziennie: rano i wieczór.
WYDANIE PORANNE.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej) Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

## Zagrożony Egipt.

Rząd angielski a raczej angielsko-egipski zamknął kanał Suezki dla ruchu okrętów handlowych, motywując to tem, że komunikacya na kanale jest obecnie zagrożoną. Jeżeli rząd angielski zdecydował się na tego rodzaju rozporządzenie, to ruch okrętów na kanale Suezkim rzeczywiście musi być zagrożonym.

Nie zamkniętoby kanału dla samej tylko ostrożności. Zarządzenie to bowiem zbyt jest dotkliwem dla angielskiego ruchu okrętów do Indyj i wschodniej Azyi.

Angielski ruch okrętów przez kanał Suezki był i dawniej bardzo znaczny, obecnie zaś wynosi 75—80% ogólnego ruchu okrętów.

Zamknięcie owe kanału dotyka najwięcej handel angielski. Opłaty frachtowe z Anglii do Indyj i wschodniej Azyi są obecnie pięć razy tak wielkie, jak przed wojną a wskutek podróży okrężnej dookoła Przylądka Dobrej Nadziei, którędy będą musiały obecnie jechać, wzrosną jeszcze bardzo znacznie.

Droga morska z Londynu do Bombaju wynosi przez kanał Suezki tylko 6 100 mil morskich (mila morska = 1 klm. 850 m.), a dokoła Przylądka Dobrej Nadziei 11.250 mil morskich.

W tych więc warunkach nie można przypuszczać, że rząd angielsko-egipski dla samej tylko ostrożności lub też z obawy przed możliwością napadu Beduinów, zamknął kanał Suezki. Zresztą w grudniu zeszłego roku wojska turecko-arabskie dotarły aż do wschodniej strony kanału i stoczyły wiele walk z armią angielsko-indyjską, a rząd angielski zupełnie nie zamknął kanału.

Jeśli więc obecnie rząd angielski po podróży inspekcyjnej Kitchenera nagle zamknął kanał Suezki, to musiały go do tego skłonić poważne okoliczności.

Anglicy rozpoczęli też na wielką skalę fortyfikowanie swych pozycyj nad kanałem Suezkim. Nad środkowym kanałem między Menzale, Baliach, Timsah i wielkiem jeziorem Bitter wybudowano wielkie fortyfikacye ziemne, które zaopatrzone są według wszystkich reguł nowoczesnej techniki wojennej w całe szeregi rowów strzeleckich, min i bateryj dział.

W rozmaitych miejscach nad Nilem założyli Anglicy wielkie ufortyfikowane obozy rezerwowe, szczególnie przed ważnym punktem kolei żelaznych Kairo, gdzie skaliste góry Makatam tworzą silną naturalną twierdzę.

Oprócz tego urządzono nad kanałem Suezkim wielkie zbiorniki wody, aby módz zalać wschodnie obszary kanału. Urządzenia te mają ogromne znaczenie dla obrony kanału. Brzegi jednak kanału od strony wschodniej są tak znacznie wzniesione ponad poziom wody, iż o zalaniu ich nie może być mowy.

**Walka o kanał Suezki rozpocznie się prawdopodobnie już niedługo.** Anglicy twierdzą, że już w styczniu nastąpią pierwsze ataki Turków. Rząd angielski koncentruje obecnie nad kanałem najrozmaitsze wojska, jak: Anglików, Irlandczyków, Australczyków, Hindusów i Sudańczyków. Również część wojsk, znajdujących się dotychczas na Gallipoli i na wyspach Imbros, Tenedos i Lemnos, wysłano do Egiptu.

## Otwarcie bułgarskiego sobrania.

Sofia, 29 grudnia.

(BK). Dnia 27 grudnia o godz. wpół do 12 w południe król Ferdynand otworzył sobranie mową tronową, w której powiedział: Ja i mój rząd przez okres czasu dłuższy, niż rok, od początku wojny europejskiej, czyniliśmy niesłychane wysiłki, aby dojść do porozumienia z sąsiadującą z nami Serbią, iżby na drodze pokojowej zwróciła nam obszary, w sposób zdradziecki zrabowane. Usiłowania te rozbiły się o niewzruszone samolubstwo Serbii, która wahała się oddać nam z powrotem Macedonię. Po wyczerpaniu wszystkich środków pokojowych, użytych dla osiągnięcia tego celu i by kres położyć cierpieniom naszych ujarzmionych braci, musiałem wydać naszej armii rozkaz, by wtargnęła do Serbii, i przyniosła naszym braciom wolność i przywróciła jedność naszego narodu. Z dumą stwierdzam, że wojska nasze z niezrównanym rozmachem i nadzwyczajną walecznością rzuciły się na nieprzyjaciela, walcząc ramię przy ramieniu z walecznymi i okrytymi sławą sprzymierzeńcami, Niemcami i Austro-Węgrami. — W niecałe dwa miesiące zupełnie pobiły wiarołomnego nieprzyjaciela i wypędziły go z kraju. Dokonały wszakże jeszcze rzeczy o wiele chwalebniejszej. Wojska, które ku hańbie cywilizacyi i hańbie własnego kraju wysłane zostały przez dwa wielkie mocarstwa, Anglię i Francyę, by wesprzeć tyranię serbską nad umęczonym narodem bułgarskim i tyranię tę umocnić, zostały z Macedonii wyparte. Obecnie ani jeden żołnierz nieprzyjacielski nie znajduje się na ziemi tak drogiej męczennikom przeszłości i sławą okrytej teraźniejszości. Chwała i cześć zwycięskiej armii bułgarskiej! Chylę się przed pamięcią zmarłych na polach bitew bohaterów, którzy krwią swoją zapieczętowali jedność narodową.

Rząd mój przedłoży panom jedynie prowizoryum budżetowe na pierwszą połowę r. 1916, jakoteż żądanie kredytu potrzebnego na prowadzenie wojny, utrzymanie rodzin biednych żołnierzy, utrzymanie porządku i administracyi w oswobodzonych, a przez naszą armię obsadzonych obszarach, jakoteż dla organizacyi obszarów, położonych po obu brzegach Maricy, które według zawartej umowy zaprzyjaźnione państwo otomańskie odstąpiło Bułgaryi, jako zadatek trwałej przyjaźni i szczęśliwej współpracy zgodnie z wyższym wspólnym interesem obu państw. Rząd mój przedłoży do zatwierdzenia panów wszystkie przedłożenia, które wypracował w świadomości donosłej chwili obecnej, wobec konieczności, jakie dyktowały potrzeby armii, obrony ojczyzny i dłuższego szczęśliwego prowadzenia wojny.

Mowę tronową zakończył król okrzykiem na cześć armii i narodu bułgarskiego.

## Z Bałkanów.

### Wizyta w Grecyi — tylko aktem grzeczności.

Berno, 29 grudnia.

(BK). Specyalny sprawozdawca „Corriere della Sera" donosi z Aten: Wizytę generała Castelnau u króla uważają tylko za akt dworski, ponieważ ani nie wyłuszczał żadnych nowych postulatów rządu francuskiego, ani nie żądał nowych oświadczeń. **Castelnau podobno oświadczył królowi, że sprzymierzeńcy są zdecydowani przeszkodzić wszelkiemu pochodowi nieprzyjacielskiemu na Saloniki.** Wojska pozostaną w Salonikach w tej ilości, ile ich jest teraz, a w razie potrzeby ma się wysadzić na ląd dalsze wojska bez ograniczenia liczby. Generał powiadomił króla także o zarządzeniach obronnych sojuszników i wyraził życzenie, żeby Grecya zachowała dalej życzliwą neutralność. Król powtórzył generałowi swoje życzenie, żeby nie uszczuplano neutralności i zwierzchnictwa Grecyi.

### Częściowa demobilizacya w Grecyi.

Ateny, 29 grudnia.

(BK) (Spóźnione). Dziś rano generał Castelnau przybył tu z Salonik. Król przyjął go na posłuchaniu. Rozporządzenie ministra wojny zarządza zwolnienie 10 do 15 procent zmobilizowanych.

### Bułgarzy mogą wkroczyć do Grecyi.

Sofia, 28 grudnia.

Organ rządu bułgarskiego „Narodna Prawa" donosi:

Rząd grecki przez swojego posła w Sofii zawiadomił rząd bułgarski, że rząd grecki już nic nie będzie miał przeciwko temu, **ażeby wojska bułgarskie wkroczyły na terytoryum greckie,** jeżeli to będzie koniecznem w interesie wspólnych działań wojennych mocarstw centralnych i ich sprzymierzeńców.

Prezydent gabinetu Radosławow przyjął to oświadczenie z uznaniem do wiadomości i ponownie zaznaczył, że pojawienie się wojsk bułgarskich nietylko nie sprzeciwi się interesom Grecyi, ale przeciwnie, **posłuży do obrony Aten.**

### Rumunia pozostanie neutralną.

Medyolan, 29 grudnia.

(BK) Doniesienie paryskie „Corriera della Sera" powiada, że były rumuński minister skarbu Marghiloman wczoraj przybył do Paryża. W rozmowie oświadczył Marghiloman, że Rumunia nie ma zamiaru porzucać swej neutralności.

## Poliwanow naczelnym wodzem armii rosyjskiej.

Wiedeń, 29 grudnia.

Jak donosi „N. W. Journal" z Petersburga, car zatrzyma tylko formalnie kierownictwo naczelne armii. (Donoszono już nawet o złożeniu kierownictwa. *Red. „Nap."*). Naczelnym wodzem wszystkich wojsk na froncie zachodnim ma zostać Poliwanow, obecny minister wojny.

## Bunty w wojsku rosyjskiem.

Czerniowce, 29 grudnia.

Pewien oficer rosyjski wzięty do niewoli opowiada, że **w armii rosyjskiej wybuchają w ostatnich czasach bunty,** powodem których jest długie trwanie wojny. Z tego powodu musiano nawet wycofać z frontu bojowego kilka pułków.

Oficer ten opowiada, że kierownictwo armii rosyjskiej, chcąc podnieść ducha w wojsku z rozmysłem podaje w swych sprawozdaniach zmyślone wiadomości o olbrzymich zwycięstwach.

## Urzędnicy nie będą odpowiadali.

Petersburg, 29 grudnia.

(BK) Wedle „Russk. Słowa" rząd zarządził, **żeby nie wytaczano dochodzenia sądowego przeciw wyższym urzędnikom administracyjnym z Moskwy,** którym zarzucono, że popierali demonstracye antysemickie w Moskwie i w kraju. Wszystkie pretensye co do odszkodowania wyrządzonej przez motłoch szkody mają być załatwione w drodze prywatnej i pozasądowej.

## Zakaz ogłaszaszania sprawozdania z kongresu socyalistycznego.

Paryż, 29 grudnia.

(BK) Dziennik „La Presse" donosi, że cenzura zakazała ogłaszać inne sprawozdania z obrad kongresu socyalistycznego w Paryżu, wyjąwszy oficyalnych. Oficyalny komunikat donosi mię-

dzy innemi, że wczoraj na porządku dziennym obrad stało „badanie ogólnej sytuacyi“ i temat „partya a wojna“. Wśród mowców znajdował się także minister Guesde. Po dzisiejszem posiedzeniu nocnem zostanie zapewne kongres ukończony.

## Kongres socyalistów francuskich.

Paryż, 29 grudnia.

(BK). Według doniesienia „Tempsa“, na posiedzenie paryskiego kongresu socyalistów przybyli ministrowie Sembat, Guesde i Thomson, dalej Hervé i belgijski minister Vandervelde.

Dep. Bracke domagał się nominacyi jednolitego kierownictwa partyi, jako zastąpienia działalności Jaurèsa.

Dyskusya obracała się **około stanowiska partyi socyalistycznej wobec wojny.** Dep. Compère Morel i Bourderon zabierali głos.

## Zmiana nazwy „Guerre Sociale“.

Berno, 29 grudnia.

Gustaw Hervé oświadcza w „Guerre Sociale“, że z dniem 1 stycznia 1916 pismo to pod innym tytułem wychodzić będzie. „Znosząc starą nazwę — pisze Hervé — chcę podkreślić **przełom** w militaryzmie francuskim, który powrócił do swych **szczytnych zadań, doprowadzając militaryzm niemiecki do intelektualnego i moralnego bankructwa. Chcę publicznie wyrazić, że klerykali i reakcyoniści mają więcej miłości dla ojczyzny, aniżeli my.** Chcą oni wojnę prowadzić tak długo, póki nie zniszczą militaryzmu pruskiego, podczas gdy pseudosocyaliści widocznie skłonni byliby przyjąć pokój niemiecki. Dlatego to obrałem nazwę, która odpowiada naszej myśli i naszej pewności zwycięstwa. Od 1-go stycznia „Guerre Sociale“ nazywać się będzie „La Victoire“.

## Sensacyjne wiadomości z Tokio.

Berlin, 29 grudnia.

„Nationalztg“ donosi: Rosyjskie dzienniki donoszą z Tokio, że na giełdzie tamtejszej kurs wszystkich papierów podniósł się znacznie. — Przyszło nawet na giełdzie do bójki.

W całym kraju odbywają się **przygotowania do wielkich akcyj wojskowych. Flota już cała zmobilizowana i znajduje się na wodach chińskich.** Wypadki w Chinach śledzi Japonia z wielkiem naprężeniem.

## Kronika wojenna.

**Pożyczka turecka.** (BK). Rząd wniósł w Izbie posłów projekt ustawy w sprawie udzielenia upoważnienia do zaciągnięcia w Niemczech zaliczki 20,000.000 funtów.

**Zatopienie okrętu angielskiego.** (BK) Lloyd donosi o zatopieniu angielskiego okrętu „Hadley“.

**Zima na Białem morzu.** (BK). „National Tidende“ donosi z Chrystyanii, że 100 okrętów, przeważnie amerykańskich, angielskich, francuskich i kilka norweskich, zaskoczyły i zamknęły na Białem morzu lody tak, że muszą teraz przezimować tamże.

**Usunięcie wojsk indyjskich z Francyi.** (BK) Reuter donosi, że wojska indyjskie usunięte zostały z Francyi. Wynika to z doniesienia urzędowego, że ks. Walii przed ustąpieniem korpusu indyjskiego z Francyi przesłał wojskom telegram króla, w którym król Hindusom, których obecnie potrzeba na innym terenie wojny, wyraża podziękowanie za oddane usługi.

## Walki z Czarnogórcami i Serbami.

Jeńcy serbscy i czarnogórscy, których liczba z każdym dniem wzrasta, znajdują się w opłakanym stanie. Noszą oni na sobie części starych mundurów, ofiarowanych Serbii i Czarnogórze przez Francyę. Większość ich ma mundury francuskich saperów i artylerzystów, które na żołnierzach serbskich i czarnogórskich bardzo oryginalnie wyglądają.

Jeńcy serbscy opowiadają o generale Putniku, że zniknął on gdzieś na samochodzie, zaś o królu Piotrze, który ze Skutari udał się do Cetynii, a w końcu do Włoch, że cierpi na rozstrój nerwowy.

Wszyscy jeńcy skarżą się — jak donoszą korespondenci wojenni — że w Czarnogórzu panuje teraz ogromny brak chleba. Wielka ilość bydła, jaka znajduje się w kraju, nie może zastąpić brakującego chleba.

Austryacko-węgierskim żołnierzom i oficerom, którzy dostali się do niewoli czarnogórskiej jest tam znacznie gorzej niż u Serbów. Otrzymują oni na 10 dni jeden tylko kilogram chleba. Wszystkie wezwania o pomoc, jakie skierowała Czarnogórza do państw czwórporozumienia pozostały dotychczas bez skutku.

Stosunki między czarnogórskim a serbskimi wojskami są bardzo naprężone. Czarnogórcy nie lubią też żołnierzy francuskich, którzy przechodzą przez Czarnogórę prowadząc transporty broni i amunicyi. Obowiązani do służby wojskowej, wolą raczej być internowani, niż iść do szeregów. Przychodzą oni nieraz dobrowolnie do armii państw centralnych i proszą o jaką pracę, w kraju bowiem pozbawionym prawie wszelkich środków żywności, pozostaje im tylko do wyboru albo poddać się lub też umrzeć z głodu.

Najzaciętszy opór w dotychczasowych walkach stawili Czarnogórcy pod Glibaci. W tej małej wiosce, składającej się zaledwie z kilkudziesięciu domów urządzili Czarnogórcy, prowadzący obecnie formalną gerylasówkę, silne pozycye odwrotowe. Wojska ich jednak zostały rozbite, a sprzymierzeni wzięli do niewoli, oprócz czarnogórskich, także wielu serbskich żołnierzy.

Pochód sprzymierzonych natrafił na największe trudności u wstępu do właściwej Czarnogóry, gdzie znajdują się wysokie, niedostępne góry. Wojska sprzymierzone posuwają się obecnie o 3—5 kilometrów dziennie. Z Djedovacu zostali Czarnogórcy wypędzeni przez artyleryę sprzymierzonych. Piechota miała tam bardzo ciężką przeprawę. Czarnogórcy ufortyfikowali się wśród wysokich, niedostępnych gór, poza ogromnemi skalistemi przepaściami i bronili się zaciekle. Lecz mimo wielogodzinnej bohaterskiej obrony musieli się cofnąć.

Zajęcie całej przestrzeni między Plevlje a wąwozem Tary i rozbicie wszystkich „komitadżi“ trwało cztery dni.

# KRONIKA.

**Odpowiedź prezydenta sejmu węgierskiego na telegram N. K. N.** Na ręce prezesa Jaworskiego nadszedł następujący telegram:

„Dziękuję najuprzejmiej za pozdrowienie, przesłane mi w imieniu Naczelnego Komitetu Narodowego, wyrażam głębokie przekonanie, że krew węgierska, która obficie popłynęła przy odzyskiwaniu ziem zamieszkałych przez Polaków, nie była poświęcona daremnie i wzmocni nietylko bezpieczeństwo narodowego państwa węgierskiego, lecz także siłę i jedność reszty krajów znajdujących się pod berłem Jego Królewskiej Mości.

*Paweł Beöthy*, prezydent sejmu węgierskiego“.

**Uznanie dla legionistów.**

komendant tego korpusu wydał pożegnalny rozkaz dzienny. Ustęp rozkazu, poświęcony Legionom, brzmiał dosłownie:

„Obywatele wszystkich narodowości monarchii brali w decydujących walkach ostatnich dni wybitny udział: Polacy współoperując z niemieckimi i austro-węgierskimi oddziałami, okryli się nową sławą“.

**O wojenną twórczość ludową.** Twórczość ludowa trwa zawsze i wszędzie. Pod każdą nieba połacią. A przedmiotem jej cały bezmiar życia, cała skala tonów, cała gama uczuć, pragnień i sądów. Im zaś które zjawisko silniej wpłata się w bieg przeżyć, tem wyraźniej podkreśla je ludowa wyobraźnia.

Więc dziś, gdy niebo polskie rozkrwawione pożogą wsi i miast swoich, gdy naród bierze tak bezpośredni udział w niewidzianych dotąd zmaganiach się, trudno przypuścić, by ogrom tej grozy przeszedł bez echa i nie zostawił śladów w umysłach ludu. W każdym mózgu coś chodzy nieuchwytnego, snuć się musi, coby chciało bezmiar klęsk ocenić, pojąć i wyjaśnić. I tak powstają ludowe pieśni, podania, anegdoty, wspomnienia o poległych.

Zbiorowisko żołnierzy, ludzi młodych i pełnych animuszu, wre niefrasobliwość humoru, żartu i satyry, wymierzonej ku wrogom, czy też swoim. Stąd rodzi się wojenna anekdota...

W całości daje nam ta ludowa twórczość wojenna wierny obraz przeżywanych momentów i stanowi pierwszorzędny dokument kulturalny. Dlatego chociażby jej forma zewnętrzna była zgoła nieudolna, należy ją zebrać skrzętnie i przechować najstaranniej...

Tym działem etnograficznym postanowiło zająć się Poskie Archiwum i Muzeum Wojenne i uprasza wszystkich o jak najliczniejsze współpracownictwo w zbieraniu inskrypcyi na mogiłach, oraz pieśni, podań i opowieści, osnutych na tle „wielkiej wojny“.

Wszystkie dokumenty tego rodzaju nadsyłać można do Zarządu „Polskiego Archiwum Wojennego“, Kraków, Akademia Umiejętności.

**Saperzy w Krakowie.** Magistrat m. Krakowa donosi, że 1 kompania 1 batalionu saperów i uzupełniająca piechota oddziału pionierów stoją od 15 grudnia 1915 garnizonem w Krakowie.

**Kara śmierci.** „Krakauer Ztg.“ donosi w części urzędowej: Jan Kopeć lat 24, przynależny do Krakowa, żołnierz 13 pp. został skazany wyrokiem wojskowego sądu polowego w Krakowie z 15 grudnia 1915 za dezercyę i zabójstwo na karę śmierci przez powieszenie. Karę tę zamieniono w drodze łaski na rozstrzelanie i w tym samym dniu wykonano.

**Przemysł naftowy w Galicyi.** W Borysławiu jest obecnie bezczynnych 210 kopalń, natomiast w montowaniu jest ich 23, w instrumentacyi 10, w wierceniu 68, w tłokowaniu zaś 111. Dwie kopalnie dają ropę wybuchowo. Z kopalń nieczynnych około 100 należy do kopalń spalonych przez Rosyan. W czasie od 1 lipca do 30 listopada b. r. wyprodukowano ogółem w Borysławiu—Tustanowicach 29.885 cystern ropy wraz z produkcyą schodnicką (1126 cystern) i urycką (412 cystern) 31.452 cystern. Wyekspedyowano do różnych rafineryi austro-węgierskich w tych 5 miesiącach ogółem 40.554 cystern. Mieści się w tem 9330 cystern odtłoczonych do fabryki olejów mineralnych w Drohobyczu. Cena ropy, która przed wojną wynosiła około 5 kor. za 100 klg., wzrosła do kor. 12·80, a obecnie obniżyła się do kor. 11·50 za 100 klg.

**Warunki powrotu do Lwowa.** Naczelna komenda armii wydała zarządzenie, na podstawie którego dla stale zamieszkałej ludności miasta Lwowa i powiatów lwowskiego i gródeckiego, przy jazdach do ściślejszego okręgu wojennego uznawane będą do 10 stycznia 1916 r. jako wystarczające dokumenta podróżne niebieskie legitymacye, przeznaczone dla ruchu wewnątrz ściślejszego okręgu wojennego.

**Rekwizycya skór we Lwowie.** Wyższa komenda etapowa zarządziła rekwizycyę wszelkiego rodzaju skór gotowych lub pozostających w przeróbce w garbarniach i u handlarzy w okręgu miasta Lwowa. Ogłoszone obwieszczenie zawiera szczegółowe postanowienia w tej mierze. Dopuszczający się przekroczenia wydanego zakazu karani będą przez magistrat grzywną do wysokości 5000 koron lub aresztem do 6 miesięcy.

**Losy tułaczy polskich w Rosyi.** Według wiadomości, otrzymanych w redakcyi „Russ. Słowa“, w gubernii samarskiej rozlokowano dotąd 130.000 wysiedleńców. Stacya Samara przepełniona, na dworcu kolei Abdulino zgromadziło się około 5000 ludzi. Utrudnia systematyczne rozlokowanie wysiedleńców powrót do Samary pociągów z wysiedleńcami, wyprawionych do gubernii sąsiednich. Tak np. z Czelabińska zwrócono kilka pociągów, mieszczących 4680 ludzi. Z gubernii saratowskiej zwrócono na stacyę Iłowatówka 2415 ludzi. Takie wypadki zdarzają się dosyć często. Komitet miejscowy i pełnomocnik do spraw wysiedleńców zawiadomili o tem ministra spraw wewnętrznych Chwostowa i ks. Lwowa.

**Wniosek na wydalenie z frakcyi mniejszości niemieckiej partyi socyalistycznej.** Jak donosi organ partyjny „Volksstimme“ w Mannheimie, poseł tow. Legien postawił na posiedzenie frakcyi wniosek na „zniesienie wspólności frakcyi“ z mniejszością, która głosowała przeciw kredytom wojennym. Wniosek ten upadł albowiem oświadczyło się za nim tylko 18 posłów.

DRUKARNIA LUDOWA
W KRAKOWIE, UL. DUNAJEWSKIEGO 5. TELEFON 1310
WYKONYWA DZIEŁA, GAZETY, AFISZE, ZAPROSZENIA, DRUKI TRÓJBARWNE, LINOLEORYTY, ORAZ WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE SZYBKO, STARANNIE I PO PRZYSTĘPNYCH CENACH.

# Wojna a konsumy.

Zawiedli się srodze pesymiści, którzy na początku wojny przepowiadali upadek całego ruchu spółdzielczego, a przedewszystkiem potężnych związków organizacyj spożywczych w Europie. — Żadnej nie ulega wątpliwości, że z chwilą podporządkowania wszystkich sił społecznych w państwie pod cele wojenne, musiały iść w cień interesy konsumentów, zorganizowane w stowarzyszeniach spożywczych. Jednakowoż równocześnie państwo, pragnąc wyzyskać wszystkie siły ludowe dla celów militarnych, musiało sprawy konsumu, czyli zaspakajania potrzeb codziennego użytku, wydzierać z pod wpływu klik wyzyskiwaczy i uznać sprawę zaprowizowania ludowego, jako sprawę publiczną, stanowiącą troskę ogółu, t. j. w danej chwili państwa.

Toż bowiem stanowi istotę ruchu spółdzielczego robotniczego, że pragnie on sprawę zaspakajania potrzeb konsumentów usunąć z pod wpływu kapitału i klik prywatnych i organizacyę konsumu prowadzić w interesie publicznym, stowarzyszeń i organizacyj ludowych.

Zacięta walka, jaką wszczęły kliki lichwiarskie i organizacye producentów przeciwko stowarzyszeniom spożywczym i spółdzielczym, w tem miała źródło, że wyemancypowanie się związków konsumentów i mas robotniczych zagrażało monopolowi kupców i kartelistów środków żywności.

Rząd w czasie wojny objął częściowo funkcyę obrony interesów spożywców przed wyzyskiem zjednoczonych handlarzy i właścicieli środków spożywczych, a w Niemczech akcya ta obronna doprowadziła nawet do zmonopolizowania zboża, czyli do wywłaszczenia posiadaczy zapasów zboża od prawa rozporządzania nimi wedle swego indywidualnego interesu.

Stowarzyszenia spożywcze stały zawsze na stanowisku, że sprawa zaprowizowania i dostarczenia środków żywności oraz codziennego użytku nie powinna być interesem poszczególnych spekulantów, lecz powinna być sprawą zjednoczonych stowarzyszeń spółdzielczych, prowadzących zbiorową gospodarkę na korzyść wszystkich członków, należących do stowarzyszenia. Małe stowarzyszenia robotników, zakupujących dla swych członków wspólnie i zbiorowo towary, rozrosły się w przeciągu 50 lat na olbrzymie przedsiębiorstwa, złączone w potężne hurtownie, posiadające własne fabryki, warsztaty i grunta, domy i okręty.

Za przykładem Anglii, Niemcy dźwignęli potężny zastęp stowarzyszeń spożywczych z imponującą swą „Produkcyą“ w Hamburgu, a również rozwój stowarzyszeń spółdzielczych w Austryi ze swym Związkiem konsumowym i hurtownią w Wiedniu doszedł do wielkiego wpływu.

Z chwilą wybuchu wojny stowarzyszenia te nie upadły, ale owszem stały się podporą dla członków i ostoją dla żon i dzieci walczących na polach bitwy. Konsumy potrafiły w Niemczech, mimo niesłychanej drożyzny, utrzymać dla swych członków niższe ceny, a wszędzie zapobiegały wyśrubowaniu cen w nieskończoność. Sprawozdania, jakie otrzymujemy z Niemiec, świadczą, że mimo szykan i trudności w otrzymywaniu towarów, stowarzyszenia nietylko nie upadły, ale stają się coraz silniejszym odczynnikiem przeciwko spekulacyi, prowadzonej przez prywatnych przedsiębiorców. Wiedeńskie stowarzyszenia spożywcze w czasie ogólnej drożyzny tak łagodziły i pomagały swym członkom, że tysiące nowych członków, poznając korzyści stowarzyszeń, przystępowały do nich, tak, że trzeba było następnie zawiesić przyjmowanie nowych członków, ażeby ochronić byt stowarzyszenia przed ruiną. **W Królestwie Polskiem** liczono przed wybuchem wojny około 290 stowarzyszeń, z tych 219 w związku towarzystw spółdzielczych. Nie mamy jeszcze bliższych sprawozdań, co się z temi stowarzyszeniami stało, jednakże jest już faktem stwierdzonym, że towarzystwa te zarówno podczas oblężenia Warszawy, jak również obecnie w okresie odbudowy kraju ogromną odgrywają rolę, przyzwyczajając społeczeństwo do zbiorowego działania i pomagania szerokim warstwom dobrze zorganizowaną samopomocą społeczną.

**W Galicyi** dawały stowarzyszenia spożywcze w czasie wojny słaby znak życia, na czoło wybiło się jedynie Powszechne stowarzyszenie spożywcze we Lwowie i okolicy. Z otrzymanego sprawozdania dowiadujemy się, że w czasie inwazyi rosyjskiej funkcyonowały dwa sklepy przy ul. Piekarskiej i Zamarstynowskiej, oraz w elektrowni miejskiej na Persenkówce i Gabryelówce. Pozostały we Lwowie rodziny robotnicze zaopatrywały się w tych sklepach stale, a pozostali urzędnicy stowarzyszenia w czasie inwazyi dokładali starań, aby sklep w miarę możności bronił swych odbiorców przed wyzyskiem. Sprawozdanie, przedłożone przez dyrekcyę radzie nadzorczej w grudniu 1915, wykazuje kilkunastotysięczny zysk z czasów inwazyi, oraz znaczne zapasy w magazynach. Kierownikiem przedsiębiorstwa w czasie inwazyi był obywatel Blicharski. Prócz tego funkcyonowała podczas inwazyi **we Lwowie piekarnia robotnicza.**

Jakkolwiek wojna zdekompletowała szeregi członków, a wszystkich wybitniejszych współpracowników rzuciła na plac boju, to pozostali zwolennicy kooperatywy we Lwowie stoją dalej na wyłomie, uważając ruch spółdzielczy w kraju, jako zapowiedź i pierwszy krok do odrodzenia społeczeństwa po wojnie. *Dr Z. L.*

# Za ogonkiem chlebowym w Warszawie.

Pan Wincenty zniecierpliwił się na żonę, na córkę, na kucharkę, wziął 5 rubli w kieszeń i poszedł sam stać za ogonkiem.

— Zobaczycie, że nie wrócę z próżnemi rękami!...

Zrazu poczuł się bardzo nieswojo.

Przedewszystkiem, że to same, panie baby — — — (kobiety... poprawił się po chwili, spostrzegłszy w ogonku dwie młode dziewczyny i jedną zgoła elegancką damę...).

Po drugie: towarzystwo, panie — — — A tu ulica ruchliwa; co rusz, ktoś znajomy!...

Po kwadransie zaleciał go strzęp poufnej rozmowy:

— Że to niby, moja pani, „nasi“ są w Lublinie!

— Jacy nasi?

Pan Wincenty nadstawia ucha, ale przelatujący automobil pochłania „naszych“...

Za to po chwili dowiaduje się wyraźnie:

— Moja pani, bo to powiadają, że Włosi idą na Warszawę!

— Od której strony, paniusieczku?

Ręka paniusieczki wskazuje kierunek rogatki Jerozolimskiej...

Chwila ciszy, poczem dla urozmaicenia moment sprzeczki z „panem z okręgu“... Ładunek wymysłów pod adrssem Komitetu (niechby nie!), zapewnienie, że „z rewirowym i z tamtymi to się człowiek przynajmniej — — —“ I znów paniusieczka do paniusi:

— Pani Konstantowa była już u paśportu?

— Córki były, moja pani, i zdjęły się. Ja chodzi'am ze dwa razy, ale ogon był taki duży, że nie śmiałam...

Pan Wincenty dostaje z lewej strony sąsiada. Zaraz czuje się raźniej... Ale sąsiad wyciąga książeczkę z kieszeni i zaczyna sylabizować po nosem.

— Dorosły analfabeta — przelatuje panu Wincentemu przez głowę i spogląda ciekawie na aktualną postać. Ale wnet oryentuje się, że na analfabetę sąsiad ma za drogi krawat i buty zbyt amerykańskie.

— Co pan dobrodziej studyuje? — ryzykuje po chwili pytanie.

— Uczę się po hiszpańsku, łaskawy panie. Od czasu, jak ogonkuję, przeszedłem już połowę gramatyki.

— Trudna?

— Nie.

— A po co panu dobrodziejowi, jeśli wolno zapytać hiszpański?

— Łaskawy panie, czy my wiemy, jaki język może nam być jeszcze potrzebny? — odpowia sąsiad sentencyonalnie...

Powoli ogonek zaczyna się panu Wincentemu wcale podobać.

— Obrazy! prawdziwe obrazy! Na płótnie przez prawdziwego malarza! Park Ujazdowski z cerkwiom, park Ujazdowski bez cerkwi! Sztuka rubel 50 kopiejek, para dwa pięćdziesiąt!

Pan Wincenty spogląda z lekceważeniem. Sąsiad „z hiszpańskim“ uważa, że wcale niezłe... Smutna „wesoła dziewczyna“ ofiarowuje 50 kopiejek za obydwa, po chwili dokłada jeszcze pół rubla.

— No, dam dwie marki!

„Koleżanka“ jej kupiła wczoraj takie same za rubel dwadzieścia... I zaraz odsprzedała jednemu „firerowi“ — tylko, że na tamtych była cała cerkwia, ta na Saskim Placu... To było coś...

Prawdziwy malarz obruszył się — idzie w górę ogonka..

Sąsiadowi p. Wincentego proponuje elegancka sąsiadka bilety do teatru... ma się rozumieć — na cel dobroczynny. Świetna sztuka, znakomite bilety — po 50 kopiejek! Sąsiad odpowiada coś po hiszpańsku... Pan Wincenty symuluje bardzo pochłoniętego — wystawą księgarską, przed którą umieścił go traf ogonkowy... Odczytuje jeden po drugim tytuły za oknem:

„Wielki Tydzień“... „Wspomnienia nocy“... „Historya powstania“.

Dziwi się, że dotychczas tytuły te nie wpadły w oczy... Takie ciekawe rzeczy i takie tanie...

„Prawdziwy“ malarz“ znów trąca ogonkujących swoją parą obrazków.

— Nieostatnie — łypie okiem pan Wincenty — ten bez cerkwi od biedy wisiałby w przedpokoju, tego z cerkwią możnaby dać kucharce...

Poruszenie. Chwila napięcia...

Nie będzie chleba!

Komitet dostaje rzetelnie za swoje — od jednej paniusi, od drugiej, od eleganckiej pani, nawet od pana z hiszpańskim...

„Moja pani“ do drugiej „mojej pani“ z poufną zgryźliwością:

— Onegdaj miał podobno latać nad Pragą i rzucać biedocie bochenki chleba...

— I wszystkie wybuchły!... — dorzuca wesoło ktoś z boku.

Ogonek rozchodzi się.

. . . . . . . . . . . . . . . . . . . .

— No i co? Masz?

— Chleba nie mam, duszyczko, ale za to — — —

I pan Wincenty z tryumfującą miną rozwija przed oczyma żony, córki i kucharki — dwa prawdziwe obrazki, tuzin ciekawych książeczek i trzy świetne bilety do teatru. A wszystko za niespełna pięć rubli...

„Świat“. *B. Gorczyński.*

# Wydatki wojenne Francyi.

Budżet francuski nie był od października z. r. przez parlament uchwalony, tylko uchwalono prowizorya budżetowe miesięczne, tak zwane „prowizoryczne dwunaste części“. Ostatnio minister skarbu Ribot wystąpił przed Izbą z prowizoryum budżetowem 3-miesięcznem: styczeń—marzec 1916, a z mowy, uzasadniającej to przedłożenie, dowiedziano się, jaką była gospodarka finansowa Francyi podczas wojny w ogólności, a wydatki wojskowe w szczególności.

Na pierwszy kwartał 1916 r. żąda minister uchwalenia sumy 8 miliardów 172 milionów franków, z czego na czyste wydatki wojenne wypada 5 miliardów 973 milionów. W porównaniu z ostatnim kwartałem b. r. wydatki te są o 751 milionów franków większe, gdyż na samo podwyższenie żołdu dla żołnierzy i podoficerów

Przy ulicy Gołębiej L. 2, I. p. (róg ulicy Brackiej)

MIEŚCI SIĘ OBECNIE DZIAŁ INSERATOWY »NAPRZODU«

potrzeba 100 milionów, na amunicyę o 355 milionów więcej i t. d.

**Dotychczasowe koszta wojenne** Francyi podał Ribot w następujących cyfrach:

| | milionów franków |
|---|---|
| sierpień—grudzień 1914 . . | 5.867 |
| za rok 1915 . . . . . . . | 15.200 |
| styczeń—marzec 1916 . . . | 5.300 |
| razem . . . | 26.367 |

t. j. **26 miliardów 367 milionów franków.**

W jakiem tempie wydatki te rosły, widać z następującego porównania:

W pierwszem półroczu 1915 wydatki wojenne wynosiły miesięcznie 1665 milionów; w drugiej połowie 1915 wydatki wynosiły już 2150 milionów (o 485 milionów więcej) miesięcznie, a na pierwszy kwartał 1916 wydatki preliminowane są o jeszcze 355 milionów miesięcznie więcej.

Co do pokrycia tych wydatków, znane są dotychczas następujące sumy:

| | milionów franków |
|---|---|
| zaliczka w banku francuskim | 7.600 |
| bony obrony narodowej . . | 8.300 |
| obligacye obrony narodowej . | 3.600 |
| pożyczka w Anglii . . . . | 1.000 |
| „ w Ameryce . . . | 1.200 |
| razem . . . | 21.700 |

t. j. 21 miliardów 700 milionów.

Na pokrycie brakujących 6 miliardów ogłosił rząd subskrypcyę na pożyczkę bez ograniczenia jej wysokości. O wyniku tej subskrypcyi, zamkniętej 15 b. m., rząd francuski ogłosił, że dała ona wprawdzie 15½ miliardów, ale gotówką wpłynie tylko około 5 miliardów. Jest to zrozumiałe, albowiem rząd ogłosił, że przy subskrypcyi przyjmuje — w miejsce gotówki — rentę francuską do wysokości ⅔ subskrybowanej sumy. Jeżeli więc ogółem subskrybowano 15 miliardów, to ⅔ (10 miliardów) jest w rencie, a ⅓ (5 miliardów) w gotówce. Wobec tych cyfr okazuje się zupełne niepowodzenie tej pożyczki, nazwanej „pożyczką zwycięstwa“.

W porównaniu z temi cyframi inne wydatki wydają się minimalne. Budżet francuski od czasu wojny obejmuje wogóle tylko 5 pozycyi, mianowicie:

| | Milionów franków: |
|---|---|
| 1) wydatki wojenne . . . . . | 26.367 |
| 2) oprocentowanie długów . . . | 2.500 |
| 3) wydatki ujęte ogólną nazwą „solidarność społeczna“ . . | 4.038 |
| 4) wyżywienie uchodźców . . . | 186 |
| 5) inne wydatki . . . . . . . | 3.121 |
| razem . . | 36.212 |

tj. 36 miliardów 212 milionów franków.

Z cyfr tych widzimy, że podczas gdy wydatki wojenne od sierpnia 1914 do końca marca 1916 wynoszą 26 miliardów, to wszystkie inne wydatki wynoszą 10 miliardów, w czem czwartą część zajmuje oprocentowanie długu państwowego.

Postronnym mogłoby się wobec tego wydawać, że sytuacya finansowa Francyi jest rozpaczliwą, ale we Francyi samej są innego zdania. Tam Ribot oświadczył, że można z pełnem zaufaniem spoglądać w przyszłość, gdyż kraj ma niezłomną wolę ponieść wszystkie ofiary dla odniesienia zwycięstwa. Że wola jest, nikt nie wątpi, ale czy istnieje możliwość zwycięstwa, to inna kwestya. *lf.*

# Z różnych stron.

**Baraki w Choceniu.** W ciągu ostatnich kilku tygodni przybyło do baraków w Choceniu kilkanaście tysięcy robotników i robotnic sezonowych, powracających z Rzeszy niemieckiej i Danii do kraju. Przewieziono ich do baraków choceńskich celem przeprowadzenia formalności legitymacyjnych i paszportowych. Załatwianie tych formalności odbywa się jednak bardzo powoli, skutkiem czego ludność ta po kilka tygodni w barakach przebywać musi.

**Utrudnienie w podróży do Niemiec.** Rozporządzeniem niemieckiego konsulatu w Wiedniu z dnia 10 grudnia, podróż do Niemiec, jak również wizowanie paszportów uległo znacznemu zaostrzeniu. Główne punkty rozporządzenia są następujące:

Wyrabiając paszport w konsulacie niemieckim, musi każdy interesowany podać władzom niemieckim szczegółowe powody wyjazdu do Niemiec, zwłaszcza w tym wypadku, gdy proszący o zezwolenie na wyjazd jest nieznany władzom niemieckim. Powód i cel podróży muszą być jasne i prawdopodobne; ogólnie podawany powód, iż proszący udaje się w podróż do Niemiec w celach handlowych, jest niewystarczającym; należy przedłożyć papiery handlowe i podać dokładny adres firmy handlowej, do której się udaje. Każdej osobie, która otrzyma paszport, wystawia się dwie, tej samej treści, karty rozpoznawcze. Karty te muszą być zaopatrzone numerem, a każda taka karta musi posiadać fotografię taką samą, jak i w paszporcie; nadto karty te będą ostemplowane przez konsulat niemiecki. Poniżej fotografii właściciel paszportu musi umieścić własnoręczny podpis. Paszport wówczas będzie wizowany, o ile właściciel jego nie jest podejrzany, dalej, jeżeli powód i cel jest jasny, a nadto, gdy podróż jest nieodzowną.

Podczas podróży w celach handlowych podróżujący musi się wykazać, iż celu podróży nie można było załatwić listownie. Podróże dla odwiedzin krewnych lub przyjaciół dozwolone będą tylko w koniecznych wypadkach. Konieczność podróży musi być przedstawiona szczegółowo i prawdopodobnie. Paszport zagraniczny, używany do podróży do Niemiec, prócz szczególnych postanowień, dotyczących każdorazowego przekroczenia granicy w ściślejszym obszarze granicznym, musi być zaopatrzony osobną wizą ambasady lub konsulatu niemieckiego. Przed każdem ponownem wizowaniem paszport, jak również i właściciel paszportu musi być poddany szczegółowemu badaniu. Paszporty zagraniczne mają być wizowane za każdorazowem przekroczeniem granicy niemieckiej. W celu uzyskania wizy właściciel paszportu musi się osobiście zgłosić; tylko w wypadkach wyjątkowych można odstąpić od tego postanowienia. Przy odnawianiu wizy otrzymuje się również nową kartę rozpoznawczą.

**Repertuar teatru ludowego.**

Środa: „Kopciuszek“.
Czwartek: „Kadet i jego siostra“.
Piątek: „Revue sylwestrowa“.


SIROLIN "Roche"

Do nabycia we wszystkich aptekach po Koron 4.—

Wskazana w chorobach piersiowych, kokluszu, astmie, po przebyciu influency.

Kto powinien zażywać Sirolinę?

1. Każdy, kto cierpi na dłuższy czas trwający kaszel, gdyż jest lepiej ustrzedz się choroby, aniżeli się leczyć.
2. Osoby cierpiące na chroniczne katary oskrzel, które leczą się znakomicie przy pomocy Siroliny.
3. Astmatycy, którzy dzięki użyciu Siroliny, doznają istotnej ulgi w swych cierpieniach.
4. Dzieci skrofuliczne, u których Sirolina wywiera korzystny wpływ na stan ogólny.




PANNA

władająca językiem polskim i niemieckim, pisząca na maszynie i stenografująca po polsku i po niemiecku, z ukończonym kursem buchalteryi pojedyńczej, poszukuje odpowiedniego zajęcia w banku lub przedsiębiorstwie przemysłowem. Łaskawe zgłoszenia pod J. B, do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Gołębia L. 2.

JERRY

Centrala amerykańskich urządzeń biurowych

dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polskiego

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

KRAKOW, UL. FLORYAŃSKA L. 28.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Korę sosnową kupuje fabryka skór Feigl Drossau im Böhmerwald. Uprasza się o podanie cen.

Trzysta panien

**pań, kobiet, dziewcząt** do rozmaitych zajęć mam w ewidencyi. Bony, klucznice, panny służące, panny do biur, kasyerki, korespondentki, panny sklepowe, pokojowe i t. d. każdej chwili mogę polecić. **Biuro Bronisława Krasickiego, Kraków, ul. Gołębia 16.**

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej, tanio i szybko

**H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.**

Potrzebny lektor

na 3 godziny dziennie. Pisemne zgłoszenia po dzień 31 b. m. włącznie do Działu inseratowego „Naprzodu“, ul. Gołębia 2.

Dla dworów w Galicyi

**robotników rolnych** miesięczników, w każdej ilości, z wiosną dostarczyć mogę i to ludzi porządnych, zdolnych, z pracami obeznanych, wprost ze wsi pochodzących. **Bronisław Krasicki, Kraków, ulica Gołębia 16.**




**Samouczek „ARGUS“ opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona** dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość języka niemieckiego, a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytutach języków (Ansona, Berlitza i t. p.).

**Samouczek „ARGUS“ podaje materyał naukowy z zakresu życia codziennego** systematycznie i to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie.

Cena każdej części (I lub II) K 5. Do nabycia w większych księgarniach.

Prospekty wysyła bezpłatnie **Wydawnictwo Stanisława Goldmana w Krakowie, ul. Szewska 17.**

WIEDENSKIE BIURO domu spedycyjnego

H. MENDELSOHN

mieści się obecnie

**I. Wipplingerstrasse 24.**



500 koron

płacę Wam, jeżeli Wasze **nagniotki brodawki i rogówki Riabalsam** w 3-ch dniach zupełnie nie usunie. Cena za 1 słoik wraz z listem gwarancyjnym K. 1·—. **KEMENY, Kaschau I, Postfach 12/110. Węgry.**

Agentom i domokrążcom

nadarza się sposobność zarobienia dziennie 30 do 40 kor. przez sprzedaż nowego artykułu, w każdym domu łatwego do zbycia. Bliższe szczegóły: **ADOLF OPPENHEIM, Mor. Ostrawa, ul. Mostowa 13.**

Irlandzka klacz

8-letnia, 172 cm. wys., dobrze ujeżdżona, łagodna, przywykła do jazdy z wojskiem w polu, z powodu znacznego zapasu tanio od oficera. Wiadomość: Kraków, ul. Topolowa 42, u stróża.

Już z całej Galicyi wyparto wroga.

**Ożywia się życie gospodarcze, nawiązują się nowe stosunki : handlowe i przemysłowe. :**

**Pewnych i dokładnych informacyi o stosunkach osobistych i kredytowych udziela szybko i dyskretnie**

**Biuro informacyjne FELIKSA STATTERA**

Kraków, ul. Gołębia 2, I. p. (róg ul. Brackiej).

RZĄDOWO UPRAWNIONA

FABRYKA WÓD MINERALNYCH SZTUCZNYCH i SPECYALNYCH LECZNICZYCH

pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ulica św Gertrudy 4

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Towarz. Lek. krak. polecone przez toż Towarz. **WODY MINERALNE,** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne** lecznicze, jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.


Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Kubanek.** **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).